Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178) — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Telef. Nacz. Redaktora 230.

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

— ILUS… IK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7279. Lwów, niedziela, 21 grudnia 1924. Rok XV.

Sejm zatwierdził wydanie posłów ukr.

Wyrok na bandytów z pod Leśnej. — Mordercy Haarmann i Grans skazani na śmierć. — Gabinet Marksa narazie pozostaje. — Szczegóły gospodarki w Zakładzie pensyjnym dla urzędników.

Fragment programu.

Lwów 19 grudnia.

Wygłoszone w komisji administracyjnej przemówienie ministra Thugutta w sprawie sanacji stosunków kresowych jest odpowiedzią na postulat metod radykalnych, wysuwany przez pewien odłam opinji polskiej. Odłam ten żąda wprowadzenia stanu wyjątkowego, jako wstępnego środka w uporządkowaniu kresów.

Skąd powstał ów program metod dorażnych? Należy przypuszczać, że natchnienie poszło nie z centrum państwa, lecz właśnie z kresów. Jego autorem jest właśnie ziemiaństwo kresowe, najbardziej narażone na napady band i najsilniej cierpiące z powodu anarchji. Projekt tedy zrodził się w tej panicznej i zrozpaczonej atmosferze, w jakiej żyje polska ludność pogranicza od Wileńszczyzny po Wołyń. Tem samem jego racjonalność i skuteczność podlegać winna rewizji umysłów zrównoważonych i wolnych od psychozy.

Rewizja taka, dokonana również w części przez min. Thugutta, wykazuje iluzoryczność projektu stanów wyjątkowych. Bagna, fermentującego przez szereg lat, nie wysuszy gorące tchnienie wojennych zarządzeń. A gdyby nawet pod nazwiskiem stanu wyjątkowego ferment chwilowo przycichł i zapadł pod ziemię, z chwilą zniesienia nacisku wybuchnie tem potężniej.

To też okazuje się konieczność usunięcia przyczyn, wywołujących zło. Na ataki, idące z zewnątrz, odpowiedzią jest wzmocnienie i polepszenie ochrony granicznej. Na przyczyny wewnętrzne — reformy w administracji i stosunkach gospodarczych.

Min. Thugutt zapowiada więc ujednostajnienie władz, cały szereg ulg administracyjnych i załatwienie sprawy rolnej w drodze wniesienia przez Rząd noweli.

Ciekawie i mądrze pomyślaną jest instytucja ruchomych urzędników starościńskich, rozstrzygających sporne sprawy na miejscu, w bezpośredniem zetknięciu z ludnością. Instytucja ta jest w zupełności przystosowana do tradycji lokalnej. Dzisiejsza administracja polska urzęduje na papierze, rozsyłając swe rozporządzenia i dekrety, odgrodzona od ludności murem manipulacji biurowej, ponadto zaś złudnem pojęciem o działaniu nieosobowego, pisanego autorytetu prawa. Rządy rosyjskie opierały się na rządach osobistych, znających bezpośrednio ludność, na osobistym wpływie urzędników. Obecnie wprowadzenie „roków administracyjnych" wskrzesza tę tradycję, uwzględniając poziom cywilizacyjny ludności i jej głęboko wkorzenione zwyczaje.

Odrębny ustęp poświęca min. Thugutt zagadnieniu narodowościowemu. Teza jego brzmi: państwo polskie nie jest przeciwne krystalizowaniu się odrębności narodowych na kresach, byleby proces ten nie odbywał się pod znakiem nienawiści do państwa. Tem samem przeciwstawia się min. Thugutt zasadzie hamowania procesu krystalizacyjnego, wysuwanej przez samych nacjonalisów, a zbliża ideowo do pogrzebanej dziś zasady federacyjnej. Zbliżenie to jest przecież realne i dyktowane myślą o zapewnieniu sobie „energji życiowej" kresów jako sprzymierzeńca w razie konfliktu z Rosją lub Niemcami.

Wyrok na bandytów z pod Leśnej.

PIĘCIU SKAZANO NA ŚMIERĆ, CZTERECH NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE. — KOMUNISTYCZNA AGITACJA I PRÓBY ROZRUCHÓW W SŁONIMIU.

Warszawa, 19. grudnia. (Tel. G. P.) Sąd doraźny w Słonimiu **wydał dziś wyrok w sprawie 20 bandytów, oskarżonych o udział w napadzie na pociąg pod Leśną.** Na mocy wyroku **5 oskarżonych** skazanych **zostało na śmierć, 4 na bezterminowe ciężkie więzienie,** sprawę 13 oskarżonych przekazano do postępowania zwykłego. W dzień wyroku dała się zauważyć w Słonimiu **wzmożona agitacja komunistyczna. Rozrzucano setki proklamacji, wzywających do odbicia oskarżonych,** a grupki ludzi podżegnywane przez agitatorów wznosiły okrzyki wrogie policji i wojsku. Aresztowano kilka osób za rozrzucanie odezw.

Mnożna urzędnicza na styczeń 1925.

Warszawa, 19. grudnia. (Telef.) (S.) Na podstawie wczorajszej uchwały Rady ministrów **mnożna co uposażenia urzędników na styczeń 1925 wynosić będzie 42 punkty, tj. o 1 więcej, co za miesiąc grudzień 1924.**

„Największa dyplomatyczna klęska Litwy".

Warszawa, 19. grudnia. (Tel. G. P.) Dzienniki łotewskie omawiając notę Rady Ambasadorów do Litwy w sprawie wileńskiej, nazywają **odpowiedź Rady największą klęską dyplomatyczną, jaką Litwa poniosła od czasu swej niepodległości. Nota ta wywarła na Litwie niesłychane wrażenie, a rząd litewski zrozumiał, że ostatnia nadzieja odzyskania Wileńszczyzny została pogrzebana.**

KONGRES INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 19. grudnia. (Z) Korespondent Wasz dowiaduje się, że Rząd międzynarodowej konferencji pracowników umysłowych ustalił termin **trzeciego międzynarod. kongresu inteligencji pracującej na 3., 4. i 5. stycznia** w Paryżu. W konferencji tej wezmą udział także reprezentanci pracowników umysłowych z Polski.

KRACH BANKÓW WARSZAWSKICH.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 19. grudnia. (Z.) Niema obecnie w Warszawie tygodnia prawie, ażeby któryś z banków nie zwinął swoich interesów, względnie nie zwinął jednej ze swoich filji. Znów została zwinięta filja Pol. Banku Komercyjnego, a na jej miejsce wprowadziły się zakłady elektrotechniczne.

ODZNACZENIE DYR. MOSKWY.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 19. grudnia. (Z) Dyrektor departamentu min. kolei p. Moskwa odznaczony został krzyżem oficerskim Legji honorowej w uznaniu zasług położonych przy rozwoju kolejnictwa.

TIRANA PRZED UPADKIEM.

Belgrad, 19. grudnia. (Tel. G. P.) Pisma tutejsze donoszą z pogranicza albańskiego, że **Tirana niebawem zostanie zdobyta.** Powstańcy spodziewają się opanować ją w ciągu 3 dni. Wojska powstańcze posuwają się ciągle naprzód. Część oficerów wojsk rządowych przyłączyła się do nich. Ruch powstańczy objął cały kraj.

Wniosek o reasumcję uchwały, wydającej posłów ukraińskich.

został przez Sejm odrzucony.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się d. 20 stycznia.

Warszawa, 19. grudnia. (Tel. G. P.) Posiedzenie Sejmu. Odesłano do komisji nowelę do ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych. Następnie przystąpiono do

trzeciego czytania prowizorjum budżetowego na pierwsze dwa miesiące 1925 r.

W dyskusji p. Schreiber (Koło żydowskie) protestuje przeciw projektowi rewizji koncesji, jako podyktowanemu antiżydowską polityką eksterminacyjną i stawia poprawkę o przyznanie półtora miljona zł. na cele szkolnictwa żydowskiego.

P. **Bigoński** (Ch. D.) wyjaśnia, że rewizji koncesji swego czasu domagał się cały Sejm i że przemawia za tem nietylko wzgląd oszczędnościowy, ale i interes inwalidów.

P. **Polakiewicz** (Z. P. S. L.) protestuje przeciw zarzutowi, jakoby przy udzielaniu koncesji pomijano inwalidów-żydów. W głosowaniu **odrzucono poprawkę p. Schreibera,** poczem

przyjęto w trzeciem czytaniu całą ustawę o prowizorjum budżetowem, wraz z dwoma rezolucjami, z których jedna wzywa rząd do **udzielenia subwencji dla instytucji rolniczych,** druga zaś do **powiększenia kapitału zakładowego Banku Rolnego.**

Następnie **przyjęła** Izba **poprawki Senatu** do ustawy **o dodatkowych kredytach na r. 1924.** Jak wiadomo, Senat przywrócił 100 zł. w budżecie ministerstwa W. R. i O. P. dalej wprowadziła pozycję 85 miljonów zł. na rzecz uposażenia urzędników i wojskowych ze względu na stosowanie wskaźnika drożyźnianego i ograniczyła ogólną sumę wydatków z r. 1924 do kwoty ustalonej w ustawie skarbowej.

Przystąpiono do wniosku o

reasumcję dwóch wczorajszych uchwał

Sejmu, mocą których wydano sądom posł. Serg. Kozickiego, Czuczmaja i Wasyńczuka (Klub ukr.), oraz Łańcuckiego (komunista). P. **Barlicki** uzasadniając wniosek, oświadczył, iż cały Sejm i Polska pragnie, aby Polska stała się ogniskiem prawa i wolności i w imię tego apeluje do sumienia Izby, aby dziś raz jeszcze rozpatrywała tę sprawę i cofnęła swoją decyzję. Po przemówieniu p. **Balina,** oraz po wypowiedzeniu się p. **Bittnera** przeciw obu wnioskom o reasumcję, **przyjęła Izba wniosek p. Wichlińskiego (Ch. D.) o przejście do porządku dziennego nad wnioskami o reasumcję uchwał wczorajszych w sprawie wydania czterech posłów.**

Następnie odmówiła Izba wydania p. Eisensteina (Klub żyd.) i p. Arciszewskiego (P. P. S.), przyjęła nowelę do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, oraz o kosztach leczenia ubogich żydów, przyczem poprawki posłów żydowskich odrzucono. Pozatem przyjęto projekt ustawy o potrąceniach z uposażeń osób wojskowych.

P. **Bon** (niez. partja chłopska) postawił wniosek odesłania ustawy o nadaniu ziemi żołnierzom do komisji w tej myśli, żeby zlikwidować sprawę osadnictwa wojskowego w województwach granicznych.

Izba odrzuciła ten wniosek, przyjęła natomiast projekt ustawy w drugiem czytaniu.

W końcu po odesłaniu projektu ustawy o pracownikach domowych do komisji posiedzenie zamknięto.

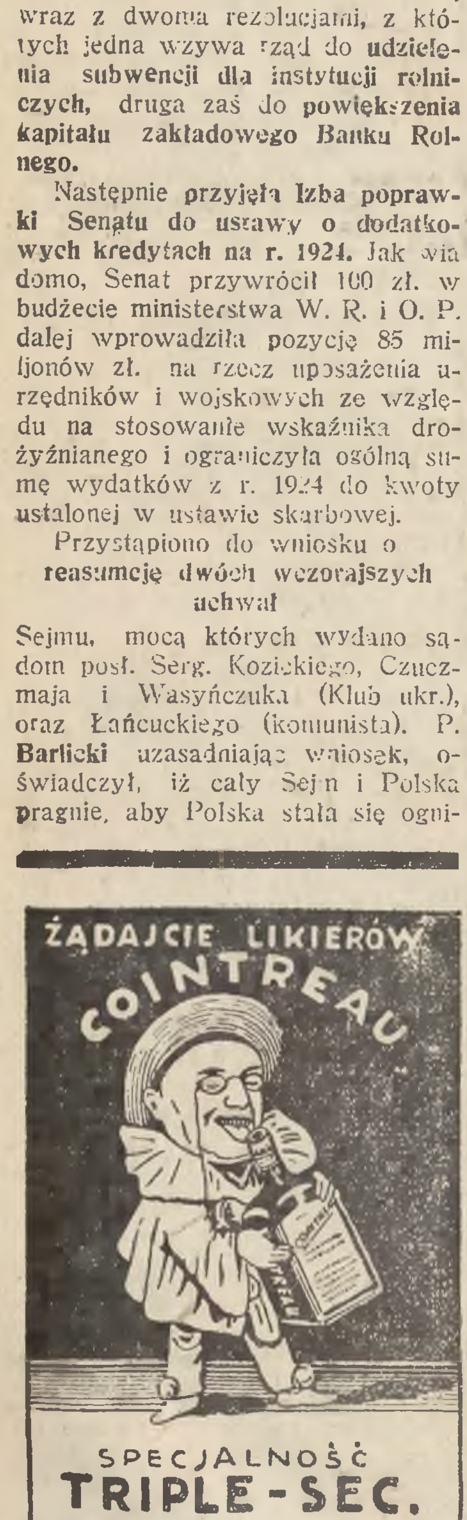
Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się dnia **20. stycznia 1925, komisje zaś zbiorą się dnia 12. stycznia 1925.**

—o—

JAK P. ŁAŃCUCKI UNIKNĄŁ ARESZTOWANIA.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 19. grudnia. (Z.) W przewidywaniu uchwały, jaka zapadła na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, grupa policjantów i wywiadowców tajnych oczekiwała na posła Łańcuckiego celem aresztowania go w chwili, gdy miał wyjść z Sejmu. P. Łańcucki wyszedł z Sejmu otoczony grupą swoich zwolenników. P. Łańcucki **nie został aresztowany wobec zgłoszonego wniosku o reasumcję.**



Posiedzenie Senatu.

Senat przyjął preliminarz budżetowy.

Warszawa, 19. grudnia. (Tel. G. P.) Posiedzenie Senatu. Sen. **Wurzel** w im. komisji gospodarstwa społecznego i prawniczej przedłożył **rezolucję w sprawie waloryzacji pożyczek państwowych.** Senat stanął na stanowisku, że należy wydać ustawę o możliwie najkorzystniejszej waloryzacji pożyczek państwowych i pochodzących od wierzycieli zachodnich składów oszczędnościowych P. K. O., **z wykluczeniem jednak możności zysku dla wierzycieli państwowych.** W dyskusji wicem. **Klarner** przeciwstawił się temu żądaniu.

Po przemówieniu sen. **Woźnickiego** i referenta, rezolucję komisji przyjęto.

Następnie sen. **Buzek referował ustawę o prowizorjum na pierwsze 2 miesiące 1925 r.** Referent zaznaczył, że jestto **pierwsze prowizorjum wniesione** w ustawowym czasie, a także co do treści odpowiada pojęciom zachodnio-europejskim, gdyż opiera się na uchwalonych przez parlament ustawach budżetowych. Sen. Buzek zaznacza dalej, iż można liczyć na to, że wydatki administracyjne w styczniu i lutym będą mniej więcej takie same, jak w październiku i listopadzie br., tylko, że pozycja w wydatkach osobowych będzie większa i z tego względu **musimy pomyśleć o reformie poborów urzędniczych, aby zmienić je na pozycje stałe.** W głosowaniu **przyjęto prowizorjum bez zmian.**

Ustawę o **ratyfikacji układu polsko-niemieckiego** przyjęto bez zmian.

Ustawę o Państwowej Radzie Rolniczej wraz z rezolucją co do szeregu zmian przyjęto.

Ustawę o przekazaniu nadwyżek z opłat wywozowych r. 1924 na popieranie organizacji rolniczych ze względu na bezprzedmiotowość uchwalono odrzucić.

Następne posiedzenie 15. stycznia 1925.

Komisje senackie.

Warszawa, 19. grudnia. (Tel. G. P.) Senacka **komisja** skarbowo-budżetowa przyjęła w brzmieniu sejmowem projekt ustawy o prowizorjum budżetowem na czas od 1. stycznia do 28. lutego 1925.

—o—

CO „KURJER POLSKI" ZARZUCA PIASTOWI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. grudnia. (Z) „Kurjer Polski" ubolewa, że w momencie, gdy min. Thugutt przystępuje do uzdrowienia stosunków na kresach, Sejm podkopuje pracę pacyfikacyjną, przez wydanie posłów ukraińskich. Stanowisko Piasta nacechowane było małostkowem partyjnictwem. „Poseł Witos wraz z swą grupą rzucił swoje głosy, aby **utrudnić pracę Rządowi i wywalić program Thugutta.**"

Proces Umińskiej w lutym.

Paryż, 19. grudnia. (Tel. G. P.) **Proces Stanisławy Umińskiej odbędzie się w połowie lutego 1925 r.** Bronić jej będą adwokaci Rudeńko i Henryk Robert, członek Akademji francuskiej.

SYN POSŁA PERLMUTTERA ARESZTOWANY ZA OSZUSTWA.

Warszawa, 19. grudnia. (Z.) Wielki skandal wywołała tutaj **afera syna posła i rabina Perlmuttera.** Mianowicie za pośrednictwem swego kuzyna Perlmutter dostarczał węgiel. Okazało się, że weksle, które Perlmutter wystawiał były fałszywe, a wreszcie tyle powstało zażaleń, że **Perlmuttera wczoraj w mieszkaniu jego ojca aresztowano.** Straty wynoszą 3 tys. zł.

WYDZIAŁ KAS OSZCZĘDNOŚCI.

Warszawa, 19. grudnia. (Tel. G. P.) Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie powołał do życia **wydział kas oszczędności powiatowych i miejskich.** Wydział ten ma na celu udzielanie powiatom i gminom wszelkich wskazówek i porad przy zakładaniu i organizowaniu kas oszczędności. Związki komunalne, które pragną założyć kasę oszczędności i zaliczek, winny zgłosić się do Banku Gospodarstwa Krajowego.

ANGLJA ZWOŁA KONFERENCJĘ DOMINJÓW.

Londyn, 19. grudnia. (Tel. G. P.) New Agency. Rząd angielski zamierza zwołać do Londynu w najbliższym czasie **konferencję dominjów** dla omówienia z rządem centralnym imperjum całego szeregu żywotnych kwestji w związku z protokołem genewskim. Wiadomość tę potwierdzają również w kołach rządowych.

Szczegóły gospodarki

w Zakładzie pensyjnym dla urzędników.

OLBRZYMIE KWOTY RZUCANO NA CELE, NIEMAJĄCE NIC WSPÓLNEGO Z DOBREM UBEZPIECZONYCH.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 19. grudnia. (Z.) „Kurjer Wieczorny“ podaje w obszernym artykule szczegóły **skandalicznej gospodarki w małop. Zakładzie pensyjnym dla funkcjonaruszy.** Jak wiadomo zakład ten stworzony został dla **zapewnienia spokojnej starości olbrzymim rzeszom ciężko pracujących urzędników i funkcjonarjuszy prywatnych.** Zakład ten wyposażony w prawo **przymusowego ściągania wkładek,** rozporządza dzięki temu nawet w okresie ciasnoty gotówkowej **olbrzymiemi kwotami.** Gospodarując rozsądnie mógł on się stać błogosławieństwem dla szerokich sfer pracowników prywatnych. Stało się inaczej. Małop. Zakład Pensyjny tak gospodaruje powierzonymi funduszami, że **dziś ubezpieczeni członkowie z trudem tylko wyciągają pewien grosz.** Na szeregu przykładów można udowodnić, że **zakład ten wydawał wielkie kwoty na pożyczki przemysłowe dla rozmaitych instytucji, które nie dawały gwarancji, iż grosz najbiedniejszych nie zostanie roztrwoniony.** Władze rządowe **powinny zainteresować się gospodarką w zakładzie kierowanym przez pana Zawadowskiego, b. podurzędnika Banku krajowego.**

Gabinet Marksa narazie pozostaje.

NOWY RZĄD STWORZONY ZOSTANIE PRZED SESJĄ PARLAMENTU.

Berlin, 19 grudnia. (Tel. G. P.) Kanclerz Marks złożył prezydentowi Ebertowi sprawozdanie o wczorajszych swoich naradach z przywódcami stronnictw. Frakcje trwają nadal przy swoich uchwałach, **utworzenie więc rządu, opartego na większości, wydaje się rzeczą niemożliwą.** Wobec tego prezydent Rzeszy i kanclerz doszli do przekonania, że **utworzenie nowego gabinetu należy odłożyć na czas późniejszy,** tj. do czasu bezpośrednio przed zebraniem się parlamentu. **Członkowie dotychczasowego gabinetu będą nadal pełnili swe funkcje.**

Haarmann i Grans skazani na śmierć.

Hannower, 19. grudnia. (Tel. G. P.) Haarmann został skazany na śmierć za 24 morderstw, Grans zaś za podżeganie w jednym wypadku do morderstwa na śmierć, a za pomoc przy spełnianiu morderstwa w drugim wypadku na 12 lat więzienia. Haarmanna zwolniono w 6 wypadkach od zarzutu morderstwa.

HERRIOT JUŻ PRZEWODNICZY RADZIE MINISTRÓW.

Paryż, 19. grudnia. (Tel. G. P.) Dziś rano odbyło się tu **posiedzenie gabinetu, pod przewodnictwem Herriota.** Z kolei zebrała się Rada ministrów, a min. Renaudd przedstawił expose o polityce zagranicznej, którą omawiał Herriot na posiedzeniu gabinetu.

EWAKUACJA KOLONJI NIE ODBĘDZIE SIĘ 10. STYCZNIA.

Paryż, 19. grudnia. (Tel. G. P.) Wedle „Petit Parisien“ jest możliwe, iż państwa sprzymierzone postanowią, aby ewakuacja strefy kolońskiej i Zagłębia Ruhry odbyła się równocześnie. Rzeczoznawcy angielscy i francuscy porozumieli się całkowicie co do tego, że **ewakuacja Kolonji nie może być przeprowadzona w dniu 10. stycznia 1925.**

ANGLJA WYKLUCZA CUDZOZIEMCÓW Z MARYNARKI

Londyn, 19. grudnia (Tel. G. P.) W Izbie gmin oświadczył prezes Urzędu handlowego Lister, że w najbliższym czasie wyjdzie postanowienie, że **żaden cudzoziemiec nie może być kapitanem,** ani pierwszym oficerem, a nawet nadinżynierem na angielskim okręcie handl.

Fejleton „Gaz. Por.“ z 21 XII 1924.

ROBERT HICHENS. 9

Flet zaczarowany.

Tłum. z angielskiego Elma.

(Ciąg dalszy).

— Jednak zasłona twego namiotu była starannie zapuszczona dziś rano — powiedział.

— A tak, odparła obojętnie. Poczem dodała żywiej nieco:

— Czy nie zwróciłeś nigdy uwagi na to, Desmy, że jest we mnie coś z węża?

Milczał zdumiony.

— No, powiedz sam, czy nie?

— Prawda, odparł szczerze. W istocie masz coś z niego w sobie...

— To znaczy, o ile?...

— No, wszyscy są tego zdania. Taka jesteś smukła, giętka itd... Ruchy masz tak gibkie — i ciało sprężyste... Czuje się, patrząc na ciebie, że byłabyś w stanie wśliznąć się cała tam, gdzie się inna kobieta przedostać nie zdoła i że posiadasz przywilej po uszeń, tobie jedynie właściwych.

— Tak, ale też jestem aktorką, i jako taka muszę mieć ciało wytrenowane celowo: umieć upadać, podnosić się, przemykać — jak tego rola wymaga.

— Inne aktorki jednak nie dają tego wrażenia gibkości...

— W istocie, mówiła zamyślona. To pewna, że mam specjalne właściwości fizyczne.

— Niezaprzeczenie, istnieją jednak i inne tego powody — z kategorji psychicznych, intelektualnych...

Oczy Klary przyćmiły się, powieki zapadły na nie tak nisko, że się usypiać zdawała. Czas jakiś trwało milczenie, pełne dla nie zadumy — posępnej, głębokiej. Wachlarz wysunął się z dło i bezwładnie i opadł na dywan. Renfrew siedział nieruchomy. Uwielbienie jego nawykło dostosowywać się zawsze do nastrojów ubóstwianej. Olbrzymi żuk zabrzęczał tuż przy nich i pomknął pełnym lotem gdzieś hen, ku modrej kortynie rysującego się w dali łańcucha Atlasu. Ciemny jego tułów zaśnił chwilę w słońcu, odbijając od błonek matowych, wirem porwanych skrzydełek. Klara wysunęła dłoń, gdy musnął ją w przelocie, lecz uszedł jej szczęśliwie.

— Chciałabym schwytać takiego właśnie żuka, dałabym oprawić go sobie w broszę — rzekła.

Poczem zwróciła się zwolna w stronę męża, ciągnąc dalej opowiadanie, jak gdyby nie była rastąpiła w niem przerwa wspomniona.

— Płótno zwiane znów wiatrem zapadło — a mnie się zdawało, że i sam wiatr ustawał. Przedemną już tylko ciasna przestrzeń namiotu, gubiąca się w ciemności. Ale człowieka tego, Desmy, tego człowieka chciałam zobaczyć — koniecznie. Ciągnęło mię coś — nieodparcie.

— Zdołałaś zatem rozpoznać, że to nie żaden z naszych żołnierzy?

— Najzupełniej. Inaczej był ubrany, niż oni: Nasi żołnierze tutejsi owijają się burnusami aż po same głowy, w ręku trzymają strzelby — zaś człowiek z przed namiotu głowę miał odkrytą i zdawał się na wpół nagi. W ręku miał...

Urwała, jakby zastanawiając się.

— Cóż w ręc trzymał w ręku?

— Coś...

— No, cóż takiego?...

— Otóż o tem właśnie przekonać się chciał m. Leżałam zrazu spokojnie, czekając, aż powiew najbliższy znowu uchyli mi zasłony. Nie mogąc doczekać się tego, zaczęłam zastanawiać się, co zrobić — czy się poprostu obrócić na łóżku i zasnąć, czy wstać i wyjść zobaczyć...

— Zobaczyć — tego człowieka, Klaro?...

— Właśnie.

— I cóż-eś zrobiła?

— Obróciłam się na bok.

— I usnęłaś?

(C. d. n.)

Z opery.

Gościnne występy St. Korwin-Szymanowskiej i Dymitra Smirnowa w „Traviacie".

Lwów, 19 grudnia.

Wymienione na afiszu nazwiska artystki cieszącej się ogólnem uznaniem i silnie zareklamowanego tenora oper zagranicznych, p. D. Smirnowa, nadały przedstawieniu bardzo już ogranej „Traviaty" cechę wieczoru atrakcyjnego i budzącego zwykłe zainteresowanie. Niewiem czy licznie zebrane audytorjum nie doznało, choćby po części, jakiegoś rozczarowania. Wszak wrażenia odniesione przez poszczególne jednostki i charakter oklasków — szczerych lub do pewnego stopnia konwenansowych — nie podlegają oczywiście żadnej kontroli. Ocena zawarta w niniejszem sprawozdaniu jest również tylko wyrazem subjektywnych wrażeń jednostki, wrażeń, które — tranchons le mot — nie stoją w żadnym proporcjonalnym stosunku do rozgłosu słynnego tenora Smirnowa.

Dzięki „fatalnemu" może zbiegowi okoliczności słyszałem licznych już wykonawców w partji Alfreda, których śpiew i gra sceniczna przewyższały o całe niebo kreację p. Smirnowa. Głos tego artysty bardzo wydatny, lecz nie we wszystkich pozycjach piękny, o emisji często wyraźnie gardlanej, chwilami imponuje, lecz rzadko porywa słuchacza, a sposób frazowania, gdzieniegdzie zmanierowany, z widoczną przymieszką afektacji na punkcie zbyt „uczuciowych" i zupełnie dowolnych a przesadnych osobników, mąci niejednokrotnie skąpo wymierzone słuchaczowi chwile prawdziwego zadowolenia. Temperament istotnie wielki, lecz nieokiełzany działa chwilami elektryzująco, lecz przy uznaniu tej zalety trudno pominąć milczeniem faktycznego braku miary artystycznej i tej wyższej dystynkcji w śpiewie, która zazwyczaj cechuje śpiewaków o światowym rozgłosie. Być może, że „minusy" tu podniesione, łączą się jedynie z kreacjami z włoskiego repertuaru artysty, dlatego bardziej szczegółową ocenę odkładam do następnych występów p. Smirnowa. Pozyskanie współudziału tego artysty do wznowienia dzieł rosyjskich jak „Eugeniusz Onegin" lub „Dama Pikowa" byłoby wielce pożądanem.

O Violecie p. St. Korwin-Szymanowskiej, jako kreacji u nas znanej i uznanej, nie wiele nowych szczegółów mogłaby dostarczyć ocena czwartkowego wieczoru. Po arji w pierwszej odsłonie i duetach z Germontem (ojcem) i Alfredem w następnych aktach nie szczędzono artystce gromkich oklasków, jakkolwiek znużenie głosu po trzech wieczorach z rzędu było nieuniknione.

Na pierwszy plan wysunęła się tym razem kreacja pod względem wokalnym — śmiało rzec można — znakomita p. Fr. Schütza. Poważna postać „osiwiałego ojca" nastręcza przedstawicielowi — jako aktorowi — niemało trudności, które leżą zawsze na niebezpiecznej granicy: „du sublime au ridicule". Gra p. Schütza, miarowa i dość swobodna, ominęła zręcznie te „Scylle i Charybdy", a rzewna, muzykalnie prowadzona i oparta na pięknym materjale głosowym kantylena uzdolnionego śpiewaka wywołała mnóstwo rzetelnie zasłużonych oklasków.

Fr. Neuhauser.

Z życia prowincji.

Tragiczne skutki niedbalstwa.

Ofiarą pada żona dyrektora kopalni nafty.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, 16 grudnia.

Opinja publiczna naszego miasta i okolicy poruszona została wypadkiem, którego ofiarą padło życie ludzkie.

Ubiegłej soboty rano wyjechał dyrektor firmy naftowej „Premjer" w Kosmaczu, p. Rettig wraz z żoną do Kołomyji celem poczynienia zakupów świątecznych. Dwa kilometry za kopalnią, na jednym z mostów konie z powodu panującej gołoledzi zanadto zboczyły na prawo, wskutek czego powóz wraz z jadącymi i końmi runął z trzymetrowej wysokości w dół. Żona dyr. Rettiga, ś. p. Leokadja, doznała rozbicia czaszki i złamania nogi, toteż poniosła śmierć na miejscu. Dyrektor Rettig i woźnica doznali lżejszych obrażeń; konie w jakiś cudowny sposób wyszły cało z tych opresyj, natomiast faeton został zupełnie strzaskany.

Pogrzeb ofiary tragicznego wypadku odbył się w poniedziałek w Słobodzie Rungórskiej przy licznym udziale miejscowej i okolicznej ludności, wyrażającej swój żal, jaki wzbudziła śmierć niespodziewana ś. p. Zmarłej.

Zdawaćby się mogło na pierwszy rzut oka, że wypadek ten spowodowała wina woźnicy, w rzeczywistości jest jednak inaczej. Na drodze Kosmacz—Jabłonów wszystkie niemal mosty, większe i mniejsze (a jest ich spora liczba) — są pozbawione poręczy i właśnie z tego powodu nastąpiła katastrofa.

Wogóle jest w zaniedbaniu naszych dróg i gościńców coś horendalnego! Kilka razy zwracano się już do Wydziału powiatowego w Kołomyi z żądaniem naprawy wspomnianej drogi, a w szczególności uzupełnienia brakujących poręczy w miejscach grożących niebezpieczeństwem życia, był to jednak głos wołającego na puszczy, gdyż Wydział zasłania się brakiem pieniędzy na ten cel.

Dotychczas już kilka osób ucierpiało na tych anormalnych stosunkach, których ostateczną konsekwencją był opisany wypadek. Moralną winę tego wypadku ponosi tutejszy Wydział powiatowy, którego działalność ogranicza się, niestety, do ściągania podatków. Wobec potrzeb ludności palących i koniecznych, zajmuje ta instytucja stanowisko zupełnie bierne. Może ostatni tragiczny wypadek wytrąci ją z tego błogostanu.

Z przemysłu naftowego.

JAK MA SIĘ SPRAWA Z DŁUGOTERMINOWĄ DZIERŻAWĄ PÓL TUSTANOWICKICH?

(Korespondencja własna „Gazety Por.)

Drohobycz, 19. grudnia.

Zarząd gminy Tustanowice nie cieszy się zbytniemi sympatjami. Wykonywanie władzy komunalnej nosi bowiem charakter autokratyczny, jest otoczone pewną tajemniczością, co nie zawsze wychodzi na dobre interesom gminy, która uchodziła za jedną z najzasobniejszych w Małopolsce. Tustanowice bowiem miały wielkie źródło dochodów w opłatach za tereny naftowe, uiszczane przez przedsiębiorstwa do kasy gminnej. W tym kierunku jednak za rządów komisarskich nastąpiła stanowcza zmiana na — najgorsze. Gmina bowiem dała się w okresie największej dewaluacji nakłonić do zawarcia długoterminowej „żelaznej" umowy dzierżawnej za czynszem w markach polskich, nie podlegającym wcale waloryzacji, dzięki czemu jedna z największych firm naftowych ma zabezpieczone prawo korzystania z terenów tustanowieckich — za opłatą, równającą się obecnie dosłownie — groszom. Ten „grosz czynszowy", ustalony w powyższej, niesłychanie niekorzystnej umowie naraża gminę tustanowicką na olbrzymie i niepowetowane straty, których wysokość nie da się na razie nawet ustalić.

Niewiadomo też z jakim skutkiem zostały przez zarząd gminy podjęte próby unieważnienia obowiązującej i zawarcia nowej, dzisiejszym stosunkom odpowiadającej umowy. Faktem tylko jest, że owa firma naftowa zabezpieczyła się na wszystkich frontach przeciw możliwości naruszenia pierwotnego kontraktu, dającego jej olbrzymie korzyści eksploatacyjne za — nic. Czyżby?

Czyżby wydział powiatowy i tymczasowy wydział samorządowy nie miały wiadomości o tej sprawie dzierżawnej, która — tak żywo zaniepokoiła opinję dbałą o dobrą gospodarkę w gminach, będących macierzą naszego przemysłu naftowego? To też opinja domaga się ścisłego wyjaśnienia sytuacji, wytworzonej przez ową tajemniczą umowę dzierżawną, która w tak niebywały sposób wzbogaciła użytkowcę przez oddanie mu na długie lata — niejako w darze — pełnię praw na terenach, stanowiących własność publiczną.

Gospodarka w innych gminach naftowych Zagłębia pozostawia również niejedno do życzenia i omówienia.

Wieprzowina potaniała!

Jatki miejskiego Zakładu aprowizacyjnego obniżyły od dziś cenę mięsa wieprzowego na zł 1·60 za 1 Kg.

Feljeton „Gaz. Por." z 21 XII 1924.

Listy z nad Sekwany.

Akwizgran-Paryż.

(Herbestal—Liege—Namur. — Piękny kraj Belgów. — Jeszcze jedna granica. Wezbrana Moza. — Łuna Paryża. — Witajcie.)

(Dokończenie).

Dudniąc i łomocąc mija pociąg ostatnie podmiejskie stacyjki, słabo oświetlone uliczki, ciężkie, koszarowe domy przedmieść...

A tymczasem światła się mnożą, latarnie rozsnuwać się poczynają w ogniste węże, gęstnieją, przebiegają pod nami, nad nami, obok nas.

Jedziemy górą, a w dole — pierwsze paryskie ulice, pierwsze tramwaje, pierwsze taxometry.

Nagle z pod kół naszego pociągu poczynają, niczem z wiązki rozerwanej, wysypywać się szyny w lewo, w prawo, wprost. Czerwone oczka zwrotnic, semafory, łukowe lampy i wagony, wagony wagony, całe sznury wagonów, zwiastują nam drogi naszej kres.

Zgrzyt hamulców, gromady numerowych, czepiających się stopni wozów — a potem szczęk buforów i oto stajemy w miejscu. Jesteśmy u celu, na dworcu północnym w Paryżu. Z otwartych drzwiczek wysypuje się mrowie podróżnych, wszyscy krzyczą, wszyscy mówią naraz, sto rąk równocześnie migota w powietrzu...

Niesie nas z sobą chybotliwa fala ludzi ku wyjściu...

Niedługo potem siedzimy w wygodnym taxis i ruszamy ku miastu.

Paryż! Cudowny, nigdy niezaznający spoczynku, kompleks gmachów, gmatwanina ulic, wir wehikułów, zamęt, blask, gwar i szum.

Jedziemy wolno, przystając co chwilę.

Jest właśnie 7-ma wieczór: pora największego ruchu na ulicy. Szeregi, niekończące się długie szeregi tramwajów, autobusów, dorożek automobilowych zatrzymują się w miejscu, lub ruszają naprzód, na magiczny znak pałki policjanta.

Szalone, niesłychane, oślepiające reklamy świetlne wiszą pod dachami kamienic, pełzają chodnikiem, niczem różnokolorowe węże, gasną i zaświecają się znów.

A wszyscy gdzieś się spieszą, gdzieś tak strasznie się spieszą! Niema ani jednej chwili takiej, by ryk i gwar ucichł bodaj na moment.

Znane, kochane ulice i bulwary witajcie mi, witajcie! Poznaję was! Nie zmieniłyście się ani trochę, jeno może jeszcze gwarniejsze, jeszcze ludniejsze jesteście!

Rue La Fayette, Chateaudun, Grands Boulevards, Sebastopol. A oto Cité, cudna, koronkowa katedra Notre-Dame, Pałac Prefektury, strzelista wieżyczka St. Chappelle, ponure czarne wody Sekwany, most św. Michała, starożytny ruiny Cluny. Jakże mi miło ujrzeć was znowu, starzy dobrzy znajomi.

Wjeżdżamy w Quartier Latin. Drzemie stara, spokojna dzielnica łacińska, drzemie poważny Panteon, drzemią wązkie kręte uliczki i domy wielowieczne...

...Wreszcie nocleg znaleziony, ciasno ale przytulnie.

Otwieram wielkie skrzydło okna i spoglądam w dół: miga mi wszystko przed oczyma — ludzie, automobile. A nad dachami zapanowała wszechwładnie chłodna, ciemna, wilgotna noc listopadowa.

Nad dachami stolicy świata, której na imię: Paryż!

T. M. NITTMAN.

Z dnia.

Przykazania dla przechodniów.

Lwów, 19. grudnia.

(jp.) Ze względu na to, że coraz częściej słyszy się we Lwowie narzekania na nieznośny tłok na ulicach — ze względu na to dalej, że coraz częściej ktoś komuś nastąpi na nagniotki, wybije oko lub zęby, albo tak mu zastąpi drogę, iż biedaczysko opóźni się na najmilszą w świecie randkę, do kasy, gdzie wypłacają pieniądze, lub wogóle na spotkanie swego szczęścia — zaleca się przechodniom stosowanie się do następujących przykazań:

1. Idź zawsze prawą stroną chodnika i ustępuj na prawo, gdy się zetkniesz nos w nos z bliźnim swoim.

2. Nie pędź ulicą jak rozjuszony byk i nie pchaj łokci w boki tych, których chcesz wyminąć.

3. Jakkolwiek miłym jest widok licznej rodziny, nie idźcie wszyscy pod pachę, zwłaszcza, gdy was jest pięcioro lub sześcioro.

4. Nie róbcie na chodnikach cerclów towarzyskich.

5. Nie noście pod pachą laski ani innej rzeczy, którą można coniebądź wybić bliźniemu.

6. Nie obstawiajcie wejść do sklepów, gdy nęci was piękna wystawa.

7. Nie rzucaj na chodnik odpadków i skórek z owoców, na których bliźni może złamać nogę.

8 Nie rozpędzaj się na rogach ulic, aby nie wpaść jak bomba na wychodzącego z zakrętu bliźniego twego.

9. Nie pluj na chodnik i bacz pilnie, aby twój pies nie załatwiał na nim swych potrzeb naturalnych.

10. Chodnik wprawdzie należy do wszystkich, jak każe prawo konuny — niemniej nie powinieneś się, idąc nim, zachowywać jak bolszewik.

KONFERENCJA PRASOWA.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 19. grudnia. (Z.) Na zaproszenie premjera Grabskiego odbędzie się jutro o godz. 4 po poł. **konferencja prasowa w Prez. Rady ministrów.**

NADESŁANE.

Odnośnie do notatki, umieszczonej w naszym dzienniku z 14. b. m. nadsyła nam Związek kino-opertatorów sprostowanie, że wspomniany w tejże notatce Michał Sztoka posądzony o kradzież kury, nigdy kino-operatorem nie był i w związku zupełnie nie jest znanym.

8715 Grabowski, przew.

„ŚRODEK ŚWIATA“.



Arabki-chrześcijanki, modlące się w kościele Św. Grobu w Jerozolimie przy kole, które, wedle wierzeń stanowi środek świata.

Z Rady miejskiej.

Posiedzenie budżetowe.

Dalszy ciąg dyskusji generalnej. — Czy pozycje, wstawione do budżetu dadzą się utrzymać. — Krytyka gospodarki teatralnej. — Potrzeba inwestycyj. — Sprawa budowy szkół. — O hygieniczne warunki dla młodzieży szkolnej.

Lwów, 19. grudnia.

(jp.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej w dalszym ciągu dyskusji generalnej nad budżetem zabrał głos r. Souper, zarzucając, że cyfry zawarte w preliminarzu nie są realne i będą „musiały być“ przekroczone. Jako pierwszą taką pozycję uważa mówca

wydatki na wodociągi,

których budowa wymagać będzie olbrzymich nakładów.

Drugą nierealną pozycją jest cyfra przewidywanego

deficytu teatralnego,

który bezwątpienia będzie o wiele większy, wnioskując z deficytu za pierwszy kwartał nowego sezonu teatralnego. W dalszym ciągu mówca na podstawie bardzo szczegółowych zestawień wykazywał, jak **kosztownie teatry są prowadzone wskutek niedostatecznego wyzyskania personalu.**

Z wyjątkiem operetki, w której personal rzeczywiście jest należycie wyzyskany, **w dramacie i operze jest cały szereg osób, to dobrze opłacanych, które przez całe miesiące nie ukazują się na scenie.** Mówca wykazywał dalej szereg ciekawych praktyk kierownictwa, obciążających bardzo poważnie budżet, a zarazem odstręczających publiczność od teatru. Naprzykład gra się sztuki, które nie idą, **dlatego tylko, żeby się wypłaciły „tabelki“ dla artystek za sprawienie nowych toalet...**

W dalszym ciągu swej mowy życzy sobie r. Souper

wprowadzenie oszczędności w administracji gminnej,

ekonomicznego wykorzystania funduszów na naprawę dróg i bruków, rozbudowy działu aprowizacyjnego, a w pierwszej linji większej ilości jatek miejskich.

Przechodząc do sprawy **Zakładów przemysłowych** r. Souper podniósł między innymi potrzebę **gruntownego remontu wozów kolei elektrycznej, jakoteż sprawienia nowych turbin** dla Z. E. co sprowadziłoby oszczędność w kosztach dostarczania prądu. Nakoniec mówca podniósł konieczność stworzenia

funduszu rozbudowy miasta.

Z kolei zabrała głos w dyskusji r. dyr. **Aleksandrowiczówna.** W pierwszej linji poruszyła mówczyni sprawę

rozmieszczenia szkół powszechnych

we Lwowie, wskazując na to, że górne Gródeckie i dzielnica VI. są pod tym względem szczególniej upośledzone. Mówczyni wnosi, aby pozycja 200 tys. zł. wstawiono do budżetu nadzwyczajnego na budowę szkół przenieść do budżetu zwyczajnego i przeznaczyć na **budowę szkoły na Wulce.** W dalszym ciągu r. **Aleksandrowiczówna** omawia sprawę **stosunków zdrowotnych w szkołach lwowskich** i wskazuje na piekącą potrzebę

uporządkowania szkół na wewnątrz,

gruntownego wybielenia sal szkolnych, częściejszego czyszczenia i mycia podłóg i t. p.

W odpowiedzi na uwagi r. Souper o niedomaganiach w kierownictwie teatrów r. Aleksandrowiczówna wskazuje na wielkie znaczenie wychowawcze przedstawień dla młodzieży, we Lwowie staranniejszych, niż gdzieindziej.

(Mimo całego szacunku dla mówczyni, nie widzimy w czem ten dodatni bezwątpienia fakt, osłabia zarzuty przedmowcy.) Nakoniec mówczyni zwróciła uwagę na **niehygieniczne zamiatanie ulic,** które odbywa się o g. 8 gdy młodzież spieszy do szkół.

Po przemówieniu r. Aleksandrowiczówny prezydent z powodu spóźnionej pory odroczył dalszy ciąg posiedzenia budżetowego na dzisiaj wieczór.

Proszę o głos!

Nie należy szafować lekkomyślnie zarzutami!

Lwów, 19. grudnia.

„Słowo Polskie“ w notatce kroniki z 14. grudnia pt „Zażydzanie P. T. M.“ wyrządziło temu Towarz. i szkodę i krzywdę w dwu względach: zaatakowało Towarz. za oddanie agencji p. T. sali na koncerty i za zezwolenie na wykłady p. K., poprostu w następstwie zamierzyło unicestwić koncerty wogóle i rozbić szkołę.

„Słowo Polskie“ chcąc być pomocnem kulturze muzycznej, winnoby wywalczyć jakiś zasiłek rządowy na ten cel. Do tej pory rząd poparcia Towarz. odmawia. Gdyby Towarz. otrzymało wspomniany zasiłek poszłoby za radami „Słowa P.“, o ile one byłyby sprawiedliwe.

Drugą szkodę wyrządziło „Sł. P.“ szkole, podsuwając myśl uczniom polskim, by opuścili Konserwatorjum i zapisali się do innych zakładów. Wątpimy, czyby uczniowie na tem dobrze wyszli, nigdzie bowiem nie otrzymaliby zniżek czesnego w tej wysokości, co w Konserwatorjum. Tow. łoży na ten cel 1.500 zł. (tysiącpięćset zł.) miesięcznie. Tu znowu jest sposobność dla „Sł. P.“, by swymi wpływami wywalczyło subwencję na szkołę, jakiej rząd Konserwatorjum dotychczas również odmawia Gdy ją wywalczy w potrzebnej wysokości będzie mogło dyktować szkole kogo przyjąć z uczniów, a komu wstępu wzbronić, bacząc przytem, by nauczycielom nie ująć zarobku. Wówczas również będzie mogło Tow. Muz. w wyborze nauczycieli pójść za radą „Sł. P.“ — o ile ona będzie sprawiedliwą.

Patrjota, ale nie krzykliwy.

12 miljonów zł. na pomoc dla rolnictwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. grudnia. (Z.) Na skutek przedstawień klubów poselskich, zastępujących interesy rolników, oraz różnych organizacji rolniczych prezes Rady Ministrów polecił **zbadać potrzeby ludności rolniczej w okolicach dotkniętych nieurodzajem,** oraz określić charakter i formy potrzebnej pomocy w zakresie dostarczania na wiosnę 1925 zboża na zasiew rolnikom tych okolic. Obecnie, jak się dowiadujemy, premjer Grabski zadecydował **przeznaczyć na pomoc siewną kwotę około 12 milj. zł.** z czego 6 milj. zł umieszczonych będzie jako lokata zapasów kasowych w Banku rolnym i z sumy tej będą wydawane rolnikom pożyczki do zwrotu po zbiorach. Drugie 6 milj stawione będą do budżetu roku przyszłego jako suma podlegająca zwrotowi w następnym okresie budżetowym tj. 1926.

TRAGEDJA UŁANA Z PRZYBOCZNEGO SZWADRONU.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 19. grudnia. (Z.) Korespondent Wasz dowiaduje się, że dalszym ciągu śledztwa w sprawie śmierci ułana Stępniewskiego został zawieszony w urzędowaniu szef szwadronu wachmistrz Witczak Za duszę śp. Stępniewskiego odbyło się żałobne nabożeństwo, które odprawił kapelan p. Prezydenta ks. Tokarzewski. W czasie kazania rzewnie się rozpłakał i wypowiedział zdanie, iż Stępniewski spowiadając się wyznał mu całą prawdę, z której należy wnosić, że Stępniewski jest niewinny.

PAŁACE CARSKIE UZDROWISKAMI DLA CHŁOPÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Moskwa. 19. grudnia. (Tel. G. P.) Rada Komisarzy Lud. SSR. uchwaliła jednomyślnie skasować muzea i pałace cesarskie w Liwadji, przekazując je do rozporządzenia komisarjatu oświaty i rolnictwa celem przystosowania pałaców i muzeów jako uzdrowisk dla chłopów.

KRONIKA.

PRENUMERATA: Miesięczna 4 zł. 25 gr. Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicę 5 zł. 50 gr.

TEATR WIELKI.

Sobota o godz. 3.30 popoł. „Wicek i Wacek" (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

Sobota „Trubadur" (abonament ważny).

Niedziela o godz. 3.30 „Wicek i Wacek" (ceny popularne).

Niedziela o godz. 7.30 „Niziny" (abonament ważny).

Poniedziałek „Lampa Alladyna", kom. W. Grubińskiego (premiera).

Wtorek „Lampa Alladyna".

Środa: Teatr zamknięty z powodu Wigilji.

TEATR MAŁY.

Sobota „Triumf medycyny".

Niedziela „Triumf medycyny".

Poniedziałek „Triumf medycyny".

Wtorek „Triumf medycyny".

Środa: Teatr zamknięty z powodu Wigilji.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota „Szampańskie kobietki".

Niedziela „Szampańskie kobietki".

Poniedziałek „Szampańskie kobietki".

Wtorek „Szampańskie kobietki".

Środa: Teatr zamknięty z powodu Wigilji.

*

Sprzedaż gwiazdkowa abonamentów na styczeń. Dnia 23. bm. (we wtorek) rozpocznie się sprzedaż abonamentów styczniowych. Podobnie jak w grudniu repertuar będzie bardzo ożywiony, gdyż we wszystkich teatrach odbędą się premiery. Ponadto w miesiącu tym wystąpią gościnnie znakomity śpiewak Belina-Skupniewski i **primadonna operetki Messal.** Na te gościnne występy abonamenty będą ważne. Sprzedaż styczniowa rozpoczyna się tak wcześnie, gdyż abonament grudniowy został poprostu rozchwytany. Sprzedaż, jak zwykle odbywać się będzie w Kasie Teatru Wielkiego I. piętro.

*

„Teatr Bagatela". Program obecny: Seweryn Michałowski, B. Bronowski, Madelain & René — Leopoldi — „Apopleksja" farsa. Początek o godz. 8.15.

Nadchodzą święta Bożego Narodzenia, poprzedzone tradycyjnym wieczorem wigilijnym. W czasie, gdy siądą wszyscy do stołu, część Braci Technickiej nie mającej rodziny, pozostanie w murach Uczelni, by tu przy skromnie zastawionym stole kuchni technickiej spożyć wieczerzę wigilijną. Chcesz uprzyjemnić ten wieczór Braci Technickiej, chcesz, by wieczerza była więcej sutą, to pośpiesz z datkami, które w jakiejkolwiek formie przyjmuje codziennie od 1—2 Sekretarjat Tow. Bratniej Pomocy na Politechnice.

Tradycyjna loterja świąteczna odbędzie się, jak co roku, w niedzielę, w sali Sokoła-Macierzy. Początek o godz. 4. Cel szlachetny i bardzo popularny. Chleb głodnym dzieciom i pomoc dla Domu sierót N. P. M. ściągnie niezawodnie tłumy publiczności. Loterja ta nie potrzebuje reklamy, ma swoją ustaloną sławę; i w tym roku fanty spożywcze ze wsi napływają obficie, a więc do wygrania będzie drób, dziczyzna ciasta, owoce, bakalje, cukier, napoje etc., przytem orkiestra wojskowa, piwo i bufet wyborny i tani, ceny bajecznie nizkie, wstęp 50 groszy, cena losu 25 gr. Oto atrakcje zabawy niedzielnej, na której niechaj cały Lwów się stawi!

Z Klubu Obywatelskiego. W sobotę 20. bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu Klubu (ul. Ossolińskich 15 parter na lewo) odczyt dra Romana Lutmana: „Z teorji polityki". Wstęp wolny dla członków i gości wprowadzonych.

Towarzystwo metapsychiczne im. J. Ochorowicza urządza dziś w sobotę 20. grudnia o godz. 7 wieczór w sali „Teatrzyku dla młodzieży" I. gimn. ul. Kubali 2 wykład p. doc. dra Demianowskiego p. t. „Sen i marzenia senne". Wstęp tylko dla dorosłych!

(t.) **Nocny pożar w sklepie spożywczym.** Wczoraj po godzinie 10 wieczorem wybuchł pożar w sklepie spożywczym Pejsacha Affnera przy ul. Gęsiej 2. Spaliło się i zniszczyło wiele towarów. Pożar powstał prawdopodobnie od niedopałka papierosa.

(t.) **Niefortunny jeździec.** 17-letni Leon Sigal, zam. przy ul. Kościuszki 24. jadąc konno przez ul. Żółkiewską, wskutek potknięcia się konia na rampie kolejowej, spadł z konia i złamał nogę. Pogotowie ratunkowe odwiozło Sigala do szpitala.

(t.) **Wielką obławę** nocną urządziła policja w rejonie I. komisarjatu. Przetrząśnięto tamtejsze wertepy i cegielnie i w rezultacie aresztowano kilku poszukiwanych przez policję osobników.

(.) **Wskakując do tramwaju będącego** w biegu na ul. Gródeckiej, upadł **Ignacy Koss, inkasent fabryki pieczywa** „Merkury" zam. przy ul. Gródeckiej 143. i rozbił sobie głowę.

(t.) **Zderzenie wozu z automobilem.** Abraham Pelz, kupiec z Suchej Woli, wyjeżdżając wozem z ul. Długosza, uderzył na ul. Mikołaja dyszlem w automobil pocztowy, który lekko uszkodził.

(t.) **Przejechanie.** Wasyl Rychlicki, rolnik z Buska, najechał przez nieostrożność w ul. Krakowskiej Chanę Eisenberg ze Zniesienia i dotkliwie ją pokaleczył.

(t.) **Łopatkę złamał** w bójce Michał Jaskoła, kotlarz, zam. przy ul. Kętrzyńskiego 47., przyjacielowi swojemu Danielowi Kabińcowi. Pogotowie ratunkowe odwiozło pobitego Kalińca do szpitala.

(t.) **Pożar w pociągu.** Pomiędzy stacjami Medyką a Mościskami zapaliło się od iskry z lokomotywy siano, naładowane bez przykrycia. Pociąg zatrzymano w drodze. Straż ogniowa z Przemyśla pożar zlokalizowała.

(t.) **Pijana Bieda.** Posterunkowy sprzątnął z ul. Grodzickich leżącą na chodniku pijaną do nieprzytomności 54-letnią Katarzynę Biedę i ulokował w areszcie policyjnym.

Fantazje baletnicy. (Z) Przed kilku dniami 12-letnia Maria Żyrańska, uczennica baletu **warszawskiego doniosła policji, że została porwaną.** Obecnie policja śledcza przeprowadziła śledztwo i Marja Żyrańska wyznała ze łzami w oczach, że spragniona rozgłosu, wymyśliła całą tę historię, aby szukać przygód na drodze fantastycznej. Powołała się ona na niedawny wypadek erotycznego zamachu na artystkę teatru Narodowego Hryniewiczównę.

† **Antoni Piotrowski.** W Warszawie zmarł artysta-malarz, cieszący się ongi znaczną popularnością, którego obrazy posiadają i dzisiaj wartość niezaprzeczoną. Ś. p. Antoni Piotrowski pięknego dożył wieku, zgasł przeżywszy lat 72. Kształcił się w znanej szkole rysunkowej warszawskiej pod kierunkiem Gersona, potem w Monachjum i Paryżu. Specjalny pociąg czuł do tematów batalistycznych, poznał się zaś z niemi bliżej jako korespondent-ilustrator pism angielskich w czasie wojny turecko-rosyjskiej i serbsko-bułgarskiej. Malował też sporo epizodów z roku 1863. Jako autor barwnych korespondencyj z pola walki, opowiadań z dziejów powstania i nowelek z życia ludu wiejskiego, cieszył się sympatją i uznaniem czytelników.

Kolejowa konferencja dyrektorów wydz. handl.-taryfowych rozpoczęła się wczoraj w Krakowie przy współudziale delegatów min. kolei. Ze strony dyrekcji kolei. państw. we Lwowie bierze udział w konferencji dyrektor Wydziału handl.-taryfowego dr. Świ-gost. Przedmiotem obrad są przepisy dla odprawy przewozu osób i bagaży.

Orkiestry wojskowe mogą — wedle wyjaśnienia M. S. W. — grywać tylko w ogrodach. Występy w restauracjach, kawiarniach i lokalach zamkniętych są niedopuszczalne.

Występy Ewy Bandrowskiej. (Z) Z Poznania donoszą, że po dłuższej przerwie znakomita artystka Ewa Bandrowska wystąpiła znów w tamtejszej operze w partji „Manon".

W urzędzie pocztowo-telegr. w Korczynie (pow. Krosno) zaprowadzona została służba telefoniczna.

Przygoda artystki. (Z) Znana w Warszawie artystka kabaretowa „Qui pro quo" Niuta Polska została o godzinie 9 wieczorem zatrzymana na ul. Marszałkowskiej przez policję obyczajową. Po wyjaśnieniu sprawy p. Polska została przeproszona przez komendę policji.

Zniżka cen w Warszawie. (Z) W ostatnim tygodniu na rynku żywnościowym w stolicy zaznaczyła się zmiana cen w kierunku zniżkowym. Ogólny koszt żywności obniżył się o 0.09.

Reklamowania loterji i środków lekarskich zapomocą druku zakazały władze miejskie w Warszawie, o ile reklama odbywa się bez wiedzy gen. dyr. loterji państw. względnie Urzędu zdrowia.

(Cp.) **Rzuciła się sama z 3 piętra i oskarżyła narzeczonego, że ją wypchnął przez okno.** Przed sądem poznańskim stanął 20-letni Leon Mocek, oskarżony o wyrzucenie swojej byłej narzeczonej Zofji Gr. z okna III piętra w celu pozbawienia jej życia. Fakt upadku zaszedł w połowie sierpnia br. Zofja Gr. przesłuchiwana była w szpitalu miejskim. Zeznała ona pod przysięgą, że oskarżony krytycznego wieczoru po wyjściu z nią z kinoteatru posprzeczał się z nią i uderzył ją w twarz. Zofja uciekając przed jego brutalnością, wbiegła do pewnej kamienicy na trzecie piętro i wychyliła się z okna, by zobaczyć, czy Mocek wrócił już na podwórze. Wówczas oskarżony, podszedłszy za nią cicho do okna, pchnął ją tak silnie, iż upadła na podwórze. W czasie rozprawy stwierdzono, że zeznania oskarżycielki są fałszywe w najdrobniejszych szczegółach. Zofja Gr. rzuciła się dobrowolnie sama z 3 piętra, aby zemścić się na niewiernym narzeczonym, przez oskarżenie go o mord skrytobójczy. Uczyniła to tak zgrabnie, iż pomimo upadku z 3 piętra nie zabiła się, odniosła jedynie ciężkie kontuzje zewnętrzne. Rozprawa zakończyła się uwolnieniem oskarżonego. Mocek siedział w więzieniu śledczem przez 4 miesiące. Oskarżycielka leży jeszcze w szpitalu.

Spadochrony w służbie lotniczej. W angielskiej służbie lotniczej zaopatrzono wszystkich pilotów, zarówno wojskowych, jak i cywilnych w spadochrony — dwu typów — dzięki którym zapobieżono wielu nieszczęśliwym wypadkom.

Trzeci dzień rozprawy Jaworskiej i Bobera.

WAŻNE ZEZNANIA KAPITANA RZECZOZNAWCY WOJSKOWEGO CHARAKTERYZUJĄ DONIOSŁOŚĆ SKRADZIONYCH AKTÓW. — ZNACZENIE DOKUMENTU „O. DE B." — PYTANIA, POSTAWIONE PRZYSIĘGŁYM.

Lwów, 19. grudnia.

(t) Przy szczelnie zapełnionej sali odbył się trzeci dzień rozprawy Jaworskiej i Bobera. Publiczność tasama; wśród niej wiele znajomych oskarżonych, o czem świadczą wzajemne ukłony i uśmiechy. Pewne zgnębienie maluje się na twarzy Bobera, Jaworska zachowuje się w dalszym ciągu swobodnie. Jedynie po złożeniu opinji rzeczoznawcy wojskowego kap. Bieleckiego zauważyć można było podniecenie na jej twarzy. W czasie przerwy przechadzała się i nerwowo paliła papieros, przenikliwie zaglądając przechodzącym mężczyznom w oczy.

Po otwarciu rozprawy postawił **prok. Gürtler** szereg wniosków. W szczególności prosił o przesłuchanie w charakterze świadków komisarza policji **Kajdana,** żony sierżanta Mulaka, dalej o zarekwirowanie z Przemyśla aktów sprawy oskarżonych Popielów, aktów sądu wojskowego w Przemyślu w sprawie Mulaka, wreszcie aktów oskarżonego o szpiegostwo Arona Linka

Trybunał po naradzie **odmówił wszystkim wnioskom.** Prokurator zastrzegł sobie prawo **wniesienia zażalenia nieważności przeciwko tej uchwale.**

Przystąpiono do dalszego odczytywania **aktów sądu doraźnego** Smołki, Cichockiego, Sołonenki i Dietricha.

Po odczytaniu zeznań Dietricha wysłuchano

opinji rzeczoznawcy wojskowego, kapitana Bieleckiego. Skradzione przez Jaworską akta mobilizacyjne stanowią **integralną część poczynań mobilizacyjnych i są absolutną tajemnicą wojskową.** Kradzież ich i udzielenie państwu ościennemu **stanowi zbrodnię szpiegostwa. Szkoda wynikła z kradzieży jest tak olbrzymia, że praktycznie nie da się jej wyrównać.** Bez dokumentu „O. de B." nie można rozwinąć planu mobilizacyjnego. **Wywiad obcy żąda od swoich szpiegów akcesorjów w postaci tabeli „O. de B."** — Wreszcie skradziona „instrukcja gazowa" jest w każdym razie tajną i dotyczy wyłącznie urządzeń wojskowych.

Prokurator: „Czy wykradziony „ordre de bataille" był koniecznie potrzebny do systemu wywiadu obcego?"

Kap. **Bielecki:** „Wywiad obcy żądał go z rozmysłem".

Po odczytaniu świadectw urzędowych, tyczących osób obojga oskarżonych **zakończono postępowanie dowodowe.**

Trybunał odczytał następnie

pytania postawione sędziom przysięgłym.

Jest ich cztery: trzy dotyczące Jaworskiej i jedno Bobera. **Pierwsze główne pytanie:** „czy osk. Jaworska jest winną, że w r. 1923/24, **biorąc czynny udział w tajnej organizacji komunistycznej, działaniem swojem zmierzała do gwałtownej zmiany rządu, zaburzeń i wojny domowej?"** Drugie pytanie wypadkowe: „Czy osk. Jaworska w powyższem przedsięwzięciu miała dalszy udział?" **Trzecie pyt. główne:** „Czy Jaworska jest winną, że w r. 1923/24 wywiadywała się o urządzeniach wojskowej obrony państwa w celu udzielenia tych wiadomości obcemu państwu?" **Czwarte pytanie główne:** „Czy osk. **Bober** jest winien, że w r. 1923/24 **nabywał i gromadził materjały wybuchowe,** aby przez to ułatwić popełnianie zbrodni innym?".

Na wniosek obrońcy Bobera, **adw. dra Kibitza,** Trybunał uchwalił dopuścić postawienie **dodatkowego pytania** o przekroczeniu przez Bobera przepisów o posiadaniu materjałów wybuchowych.

Na tem rozprawę odroczono do dzisiaj.

Czwarty napad rabunkowy w grudniu.

ZUCHWAŁY RABUŚ OGŁUSZYŁ KOBIETĘ CIOSEM W GŁOWĘ I OGRABIŁ

Lwów, 19. grudnia.

(h.) Wczoraj wieczorem zdarzył się we Lwowie **po raz czwarty w tym miesiącu fakt niezwykle zuchwałego rabunku, dokonanego przez jednego i tego samego bandytę.** Mianowicie, gdy o godz. 7.30 wiecz. zam. w realności niejakiej Świerczewskiej przy ul. Wagilewicza 1., N. Wróblewska opuszczała swoje mieszkanie, chcąc wyjść na ulicę, z ciemnej i od szeregu lat nieoświetlanej sieni wyskoczył jakiś osobnik i za**świeciwszy jej elektryczną latarką w oczy uderzył ją jakiemś tępem narzędziem w głowę, poczem wyrwał jej z rąk torebkę zawierającą większą ilość pieniędzy** i zanim powalona oprzytomniała, rabuś zbiegł. Zawiadomiony o wypadku I. komisarjat P. P. wszczął natychmiast bardzo energiczne dochodzenia i istnieje uzasadniona nadzieja, że tym razem zuchwały rabuś dostanie się w ręce sprawiedliwości.

Tryumf najstarszej fabryki w Polsce.

Lwów, 19. grudnia.

Trudne to zadanie dla dziennikarza pisać o fabryce Baczewskiego, bo temat ten wyczerpano już tak doszczętnie, że chyba nic nie pozostaje już do dodania, a laurów więcej, niż fabryka ta posiada, przysporzyć jej chyba nikt nie jest w stanie, nie chcąc powtarzać się. Ale ponieważ w okresie świątecznym wszyscy pod wpływem właśnie... Baczewskiego, chcąc nie chcąc, powtarzają się, więc wybaczonem mi zapewne będzie, że wstąpię w ślady innych ofiar tego przemożnego władcy, któremu tyle zawdzięczamy podniosłych wzruszeń, humoru i wesela. Otóż — jak wiadomo — fabryka likierów J. A. Baczewskiego, założona przed 140 laty, bo w r. 1782, jest **najstarszą w Polsce,** ale podkreślić też należy, że jest **największą na kontynencie.** Założona została przez pradziada późniejszych właścicieli dr. Henryka i Leopolda Baczewskiego, którzy postawili fabrykę na poziomie bardzo wysokim i zjednali jej **sławę wszechświatową.** Cały świat przemysłowy b. Austrji i Węgier święcił uroczyście stuletni jubileusz fabryki w r. 1882. W r. 1912 obchodziła fabryka drugi, już 130-letni jubileusz. Po dzień dzisiejszy właścicielem firmy jest rodzina, która fabrykę prowadzi z wielkim nakładem pracy. Zabudowania fabryczne (20 budynków) mieszczą się na **obszarze 10 morgowym,** a wilnętrzny w nich magazyny i urządzenia, będące wyrazem **ostatnich zdobyczy techniki fachowej,** więc maszyny parowe (olbrzymie), 14 motorów, dynamomaszyny, turbiny parowe, pompy, aparaty rektyfikacyjne, prasy hydrauliczne itd. Zdolność przetwórcza raktyfikacji wynosi **336 hektolitrów,** zdolność zaś wytwórcza fabryki lik. i wódek — **4 i pół wagonów dziennie.** Fabryka zatrudnia łącznie z personalem biurowym **około 400 pracowników,** a ma nawet własną straż pożarną. Handlowym i technicznym dyrektorem jest **dr. Stefan Baczewski,** a wspólnie z nim ofiarnie pracują **dyr. Stapp i Eskreis.** Fabryka posiada własny tor przemysł., stolarnię, mech. ślusarnię, fabrykę wełny drzewnej, beczek etc. **Nieustanne ulepszenia** towarzyszą świetnemu rozwojowi i **wszechświatowej sławie fabryki,** która wyroby swe eksportuje do Anglji, Belgji, Niemiec, Francji, Płd. Ameryki, Austrji, Czech, Rumunji itd. Obecnym kierownikom fabryki należy życzyć dalszych świetnych wyników chlubnej dla przemysłu pracy!

Ze sportu.

P. Zw. tennisowy w Warszawie? W kołach tennisowych daje się zauważyć ruch, zdążający do przeniesienia Pol. Związku Tennisowego z Poznania do Warszawy.

Znana para łyżwiarska pna Bilorówna i p. T. Kowalski udzielać będzie członkom I. L. K. S. Czarni na torze LTL. bezpłatnych lekcji w jeździe sztucznej.

Sekcja Narciarzy Czarni komunikuje, że kurs narciarski dla początkujących odbędzie się w dniach 26., 27. i 28. grudnia w Sławsku pod kierownictwem najbardziej rutynowanych członków. Zgłoszenia na kurs i zamówienia na kwatery należy podawać w lokalu Sekcji (Zielona 57) najdalej do dnia 23. bm. Równocześnie przypomina się, że opłaty za nocleg zostały ustalone następująco: dla członków 1 zł., dla młodzieży 0.50 zł., dla niecz łonków(lub członków, którzy nie zapłacili wkładki) 2 zł., łóżko na cały sezon 30 zł. Wobec konieczności zgłoszenia wszystkich zawodników do Komisji sportowej P. Z. N. Zarząd wzywa zawodników, którzy tego jeszcze nie uczynili, by zgłosili się u kap. sportowego p. Pawłowskiego.

Katastrofalna klęska Wacu. Zawody mistrzowskie W. A. C. z Admirą zakończyły się katastrofalną porażką 6:0. Drużyna praterska zawiodła na całej linji. Szczególnie nie dopisał środek pomocy Puschner. Admira grała ambitnie, szybko, to też na zwycięstwo w zupełności zasłużyła.

Uwaga tennisiści! Tennisistom naszym, skarżącym się bezustannie na brak odpowiednich podręczników fachowych, polecić możemy doskonałe dziełko niemieckie „das Buch vom Tennis“, które ukazało się przed kilkoma tygodniami w nakładzie „B. G. Teubner, Lipsk“. Autorem książki powyższej jest słynny mistrz świata O. Kreuzer. Przy pomocy wybitnych współpracowników stworzył on dziełko, wtajemniczające czytelnika w tajniki tennisu, począwszy od pierwszego uderzenia, a skończywszy na grze turniejowej. Wzorowe ilustracje przyczyniają się wybitnie do zobrazowania treści. Cena książki powyższej wynosi zaledwie 6 zł. mk.

Nowy rekord świata w skoku w wyż? Wedle wiadomości z N. Jorku miał tegoroczny zwycięzca olimpijski w skoku w wyż, Harald Osborne, osiągnąć na zawodach wysokość 2.038 m. Sprawdzenie się powyższej wiadomości jest równoznaczne z uśmierceniem starego rekordu, postawionego w r. 1914 przez Beersona (Ameryka).

Francuska lekkoatletyka w Egipcie i Grecji. Klub paryski Stade Francais wysyła w lutym drużynę lekkoatletyczną do Aleksandrji i Aten.

Reprezentacja Austrji jedzie do kraju pesetów. Dnia 21. bm. odbędzie się w Barcelonie pierwsze międzynarodowe spotkanie Austrja—Hiszpanja. Na wynik powyższych zawodów czeka cały świat piłkarski z ogromnem zaciekawieniem. W podróży powrotnej wstąpią Austrjacy do Wenecji, gdzie odbędą się zawody Wiedeń—Wenecja.

Jugosłowjanie w Berlinie. Znany zagrzebski K. S. Gradjański gra 25. bm. w Berlinie z Norden-Nordwest. Po występie berlińskim nastąpi dalsze tournee po Niemczech.

W mistrzostwie Czech prowadzi obecnie Slavia, mając na 12 gier 11 zwycięstw, 22 punkty i stosunek bramek 53:15. Drugie miejsce zajmuje Viktorja-Žižkow, mogąca się poszczycić 11 zawodami, 21 punktami i stosunkiem 40:14. Sparta zajmuje dopiero 5 miejsce.

N. S.

OGŁOSZENIA.

EDYKT.

Sąd Okręgowy w Neubau podaje do wiadomości, że dnia 23. XI. 1924 zmarła nie pozostawiwszy testamentu austrjacka obywatelka pani Wanda v. Skorska-Kaniowa, wdowa hrabina Stecka, urodzona v. Stolobol, Wienkowska.

Ponieważ powyższemu sądowi niewiadomem jest, czy i jakim osobom przypada prawo spadku, wzywane są przeto te osoby, które z jakiegokolwiek tytułu zamierzają rościć prawne pretensje do spadku tego, aby zameldowały się w przeciągu sześciu miesięcy od niżej podanego dnia w powyższym sądzie okręgowym i złożyły swoje deklaracje spadkowa po udowodnieniu swego prawa spadkowego. W przeciwnym razie p. Dr. Ernst Wolff, Kandydat rejentalny, Wien VI., Mariahilferstrasse 107. naznaczony tymczasowo jako kurator spadkowy, będzie pertraktował i przyzna spadek tym osobom, które do tego czasu się zgłoszą i wykażą swe prawa do spadku tego. Ta część spadku, do której nikt nie wykaże swych praw wzgl. całość spadku będzie przyznana państwu, jako nie posiadająca spadkobierców. 8737

Bezirksgericht Neubau, Abtlg. X.
Wien, am 1. Dezember 1924.
Dr. Josef Götzl.
Za zgodność sporządzenia aktu
kierownik kancelarji
podpis nieczytelny.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Dnia 15. stycznia 1925 o godzinie 10.30 rano odbędzie się w kancelarji Nadleśnictwa państwowego w Drohobyczu (Małopolska) licytacja ofertowa na sprzedaż użytkowego drzewa dębowego, wyrobionego w zimie 1922/23 w oddziałach lasowych N. 6a, 36a i 23a w ilości 1302.73 m^3.

Bliższe warunki przejrzeć można w rzeczonem Nadleśnictwie w godzinach urzędowych. 8717

Nadleśnictwo w Drohobyczu.

Firm. 834. Spdz. II. 161.

WPIS FIRMY SPÓŁDZIELNI.

Do rejestru wpisano dnia 28. lipca 1924: Siedziba spółdzielni: Lwów. Brzmienie firmy: Kooperatywa Kredytowa, towarowo-bankowa „Unia“ dla kupców i przemysłowców, spółdzielnia z ogr. odp. we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: 1) dostarczanie członkom potrzebnym im obrotu kapitału oraz kredytu, na podkład weksli, rymes, faktur, skryptów dłużnych, duplikatów listów przewozowych, kolejowych i pocztowych, papierów wartościowych na giełdzie Polskiej notowanych, towarów, tudzież kosztowności; 2) przyjmowanie gwarancji i składanie wadjów i kaucji przy obejmowaniu przez członków dostaw rządowych lub prywatnych; 3) przyjmowanie wkładek oszczędności, prowadzenie rachunków bieżących, eskont i reskont weksli, rymes i tratt na wspólny rachunek członków; 4) hurtowne nabywanie i pozbywanie surowców, półfabrykatów i gotowych wyrobów wszelkiego rodzaju towarów na wspólny rachunek członków; 5) pośredniczenie i pomoc w hurtownej sprzedaży surowców, półfabrykatów i gotowych wyrobów na wspólny rachunek członków; 6) zakładanie i utrzymywanie magazynów i składów towarowych na wspólny rachunek członków; 7) nabywanie i sprzedawanie wszelkiego rodzaju walorów i papierów wartościowych, czeków, przekazów, weksli, akredytyw wszelkiego rodzaju pozostałości rachunkowych, przyjmowanie wkładek, udzielanie kredytu itp., wogóle prowadzenie czynności bankowych, kupieckich i giełdziarskich, dozwolonych ustawą. Udział członka: 5 zł. Pierwszy udział każdego członka musi być natychmiast w całości wpłacony, z dalszego jednego udziału wpłaconą być musi połowa zdeklarowanego udziału w chwili podpisania deklaracji, zaś reszta najdalej do 3 miesięcy od tej chwili. Członkowie odpowiadają zdeklarowanymi udziałami, a nadto dalszą kwotą do 5-krotnego udziału. Zarząd spółdzielni składa się z dwóch członków i jednego zastępcy. Członkami wybrano: Mosesa Markusa i Wolfa Markusa. Ich zastępcą: Eisiga Weingartena. Podpis firmy nastąpi w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy łącznie dwaj członkowie zarządu. Spółdzielnia ma Radę Nadzorczą złożoną z trzech członków. Ogłoszenia spółdzielni pomieszczane będą w „Gazecie Porannej“. Postanowienia o likwidacji zgodne z przepisami ustawy o spółdzielniach. 8718

Sąd okręgowy j. handlowy. Oddział IV.
Lwów, dnia 13. lipca 1924.

Z Drukarni Polskiej pod zarz. J. Błockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny redaktor: Marjan Machalski.